

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Na Bałkanach. Imperjalistyczne zakusy Sowietów.

(Jz) Bałkany, to wieczne siedlisko niepokojów, tylko czasami trochę przycichających, znowu zwracają na siebie uwagę świata. Bałkanom grozi nowa zawierucha wojenna, która tak samo jak podobne poprzednie, może mieć bardzo nie mile dla Europy następstwa.

Wzmagający się na Bałkanach niepokój, jest dziełem Sowietów, które widząc niepowodzenie akcji komunistycznej w środkowej Europie, postanowiły rozpaść plomienie rewolucji światowej na Bałkanach. Na ten cel wysygnowały Sowiety wielką sumę 40 milionów rubli złotych.

Emisarzje Moskwy prowadzą na Bałkanach bardzo intensywną robotę. Bułgarię podmianowali już tak dalece, że rząd bułgarski zaproponował sąsiednim państwom podjęcie **wspólnej akcji przeciwko komunizmowi** i poprosił koalicję o pozwolenie na powiększenie armii, która obecnie jest zbyt słaba, aby na wypadek rewolucji mogła dać sobie radę z masami chłopskimi, ogłupionymi przez agitatorów bolszewickich. A transporty broni z Rosji do Bułgarii świadczą, że **niebezpieczeństwo wybuchu zbrojnego ruchu jest tam bardzo bliskie.**

Akcja Sowietów na Bałkanach nie ogranicza się do Bułgarii. Obejmuje ona także Grecję — gdzie wysłannicy Moskwy starają się z bolszewizować armię — oraz Serbię. W Serbii bolszewicy pracują głównie wśród Chorwatów, wykorzystując antagonizmy, dzieląc ich od Serbów, przyczem liczą na poparcie przywódcy radykalnej chorwackiej partii chłopskiej Radicza.

Cel, który przyświeca Sowietom w ich robocie na Bałkanach, jest ten sam, do którego dążyła Rosja carska. Władcy Rosji zaw-

sze marzyli o **podboju Bałkanów i zdobyciu Konstantynopola.** Władcy się zmienili, niema już cara, w Kremlu siedzą bolszewicy, ale **imperjalizm rosyjski pozostał.** Pozostały także metody, którymi posługiwali się carowie. Rosja zawsze dokonywała podbojów pod hasłem **niesienia swobody uciśnionym.** Dawniej za pretekst do wojen i grabieży służyła jej obrona Słowian lub prawosławia. Dzisiejsza Rosja planuje nowe podboje i grabieże pod pokrywką **poparcia rewolucji komunistycznej,** która rzekomo ma wyzwolić klasę pracującą z pod jarzma kapitału.

Gdyby Sowietom udało się wywołać rewolucję chłopską w Bułgarii i Serbii, cały półwysep bałkański wnet stanąłby w płomieniach. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że doszłoby nawet do **wojny pomiędzy poszczególnymi państwami.** Sowiety napędzają nie omieszkałyby wnieść do walki w korzystnej dla siebie chwili, aby opanować Bałkany, na co znowu nie pozwoliłyby Włochy i inne państwa. Widzimy więc, że wrzenia w kotle bałkańskim nie można lekceważyć.

Europa z roboty bolszewickiej na Bałkanach powinna wyciągnąć jedną naukę, mianowicie tę: **że jak długo nie zostanie pokrończony imperjalizm Sowietów, tak długo nie można nawet marzyć o pokojowym współzwiązaniu ludów.** Powinna zrozumieć, że **zawieranie układów z Sowietami potęguje tylko ich butę i podnieca do jeszcze bardziej wyjątkowej agitacji wywołującej, że pożyczanie pieniędzy Sowietom byłoby równoznaczne z pomaganiem w robocie, mającej na celu podpalenie świata przez rewolucję komunistyczną.**

Prasa sowiecka o Polsce.

MOSKWA, 29. 8. A. W. Dzienniki sowieckie rozpoczęły w ostatnich dniach zamieszczać fantastyczne wiadomości o Polsce, a w szczególności o stosunkach na Kresach wschodnich. „Izwestia” w artykule pod tytułem „W wigilję agonii” wzmawiają w swych czytelników iż w najbliższym czasie nastąpi w Polsce przewrót komunistyczny. Dla charakterystyki w jaki sposób odbywa się informowanie czytelników prasy sowieckiej, przytoczyć można następujący ustęp, gloryfikujący bandytyzm

na Kresach. Włocianstwo na Kresach masowo przechodzi do partyzantki. Luna podpalanych dworów coraz częściej rozświetla niebo polskich Kresów. Oddziały partyzanckie mnożą się coraz częściej. Zdarzają się utarczki z wojskami rządowymi. Władze użyły ostatniego środka sądów polowych. Krew za krew bohaterów partyzantów została przelana. Rząd polski opatrzył generała Rydz Śmigłego specjalnymi pełnomocnictwami dla stłumienia powstania Białorusi-
nów.”

Z kongresu nauczycieli.

WARSZAWA, 29. 8. (PAT) Dziś, w drugim dniu między narodowego kongresu nauczycieli szkół średnich w sali Rady miejskiej odbyło się w godzinach

rannych posiedzenie, poświęcone przedewszystkiem dyskusji nad odczytaniami w dniu wczorajszym referatami. Godz. 42.30 posiedzenie trwa.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA, 29. 8. A. W. Delegat Rządu Roman nie przyjął stanowiska podsekretarza do spraw kresowych i zwrócił się o przeniesienie go w stan nieczynny. Powodem rezygnacji jest odmiennie poglądy na organizację podsekretarjatu.

WARSZAWA, 29. 8. A. W. 30 bm, wyjeżdża do Konstantynopola wycieczka dziennikarska polska, zorganizowana przez syndykat dziennikarski w Warszawie, na czele stoi pre-

zes Dębicki. Wycieczka po 10-cio dniowym pobycie w Rumunii uda się do Konstantynopola na otwarcie wystawy polskiej.

ŻYRARÓW, 29. 8. A. W. Jak wiadomo, Zakłady Żyrardowskie pracowały dotychczas dwa dni w tygodniu. Obecnie nowemu zarządowi Żyrardowa udało się przezwyciężyć kryzys i uruchomić całą przedsiębiorstwo i kładnie na 6 dni w tygodniu a inne na 3 dni w tygodniu.

Polska otrzyma pożyczkę z Francji.

PARYŻ, 29. 8. (PAT) Wskutek porozumienia prezesa ministrów Herriota z ministrem spraw zagranic. Skrzyńskim rząd francuski poczynił już

kroki dla umieszczenia w najbliższym preliminarzu budżetowym 2% pożyczki dla Polski, uchwalonej przez obie izby francuskie w r. 1923.

Sprawa dóbr żywieckich załatwiona.

WARSZAWA, 29. 8. A. W. W ubiegłym tygodniu między rządem a pełnomocnikami arcyksięcia Karola Stefana z Żywca toczyły się rokowania co do dóbr żywieckich. Rokowania zakończyły się podpisaniem układu na mocy którego dobra żywieckie zostaną zwrócone Habsburgom, z tem, że arcyksiążę odda 52 tys. 321 ha ziemi i lasów Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ze strony Akademii Umiejętności prowadzili rokowania, prof. Morawski, Kutrzeba i Wróblewski. Rząd postanowił zająć całoroczny obszar uprawy ziemi, na cele parcelacji, wobec czego Akademia Umiejętności otrzyma faktycznie tylko lasy i papiery rentowe.

Tragiczny egzamin w cytadeli.

Wybuch granatu w szkole podoficerskiej 30 pułku. 14 żołnierzy rannych.

WARSZAWA, 28. 8. (Od wł. koresp.) Wczoraj o godz. 8 m. 15 rano w Cytadeli w pomieszkaniu Szkoły podoficerskiej 30 pułku strzelców kaniowskich nastąpił straszny wybuch granatu ręcznego. Ofiarą wybuchu padł 1 podoficer i 13 szeregowców — uczniów szkoły podoficerskiej.

Szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące: Rano odbyć się miał egzamin w Szkole podoficerskiej 30-go pułku.

W wielkiej sali filarowej, obok sal sypialnych, stanęło w dwuszerzgu 40 żołnierzy. Na odległość jednego kroku przed szeregiem stał stół z przedmiotami do egzaminów teoretycznych i praktycznych.

Leżała tam broń, naboje, materiały wybuchowe oraz cały komplet granatów ręcznych, — między innymi leżał **ostrzy granat francuski** typu C. F.

W przyległym do sali pokoiku zebrała się grupa oficerów-egzaminatorów — na naradę.

Tymczasem na sali jeden z żołnierzy, korzystając z nieobecności dowódcy, podszedł do stołu i wziął stamtąd granat C. F. i **pokazywał go kolegom.**

W pewnej chwili żołnierz zdjął kaptur z zapalnika. W chwili, gdy manipulował otwartym granatem, pocisk wysunął się mu z ręki i upadł na ziemię. Nastąpił **ogłuszający wybuch.**

Na sali powstał straszny popłoch. Jedni żołnierze rzucili się do drzwi, część zaś ukryła się za filarami. Rozszarpany granat zasypał odłamkami tłoczonych się do wyjścia żołnierzy.

Roległy się **krzyki i jęki,** wołania o ratunek.

Huk pękającego granatu i brzęk wylatujących szyb zaalarmował oficerów, znajdujących się w sąsiedniej sali oraz sąsiednie kompanie.

Rannych Jeden z żołnierzy poniósł śmierć przeniesiono do izby chorych, gdzie lekarz i sanitariusze nalo-

żyli im tymczasowe opatrunki. W piętnaście minut po wypadku na miejsce przybyła karetka Pogotowia im. czytelników „Kurjera” Czerwonego i „Expressu Porannego”, zaś w dwadzieścia minut pogotowie wojskowe komendy miasta. Lista opatrzonych rannych jest następująca: Kapral Mazurek Gabriel, szeregowcy: Hajducki Konstanty, Fijołek Stefan, Andrzejewski Wasył, Kurek Stanisław, Matyjaszczyk Franciszek, Dymiańczyk Michał, Czapski Władysław, Fedjak Wasył, Hilimonczuk Sergiej, Pluciński Teofil, Szymczyk Wincenty, Sup Dymitr, Dzienszczyk Piotr.

Pierwsi czterej są ciężiej ranni pozostali leżą.

Wszyscy ranni muszą być poddani operacji wyjęcia odłamków granatu.

Żołnierze poranieni zostali przeważnie w plecy i pośladki, bowiem wybuch zastał ich w cza sie wycieczki.

Wobec braku narzędzi chirurgicznych na miejscu, — 12 żołnierzy przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Bezpośrednio po tym wybuchu na miejsce przybył dowódca okręgu korpusu nr. 1 gen. dyw. D. Konarzewski, wojskowe władze prokuratorskie i żandarmerja.

Przeprowadzone dochodzenie na razie **nie ustaliło, który z żołnierzy** spowodował wybuch.

Sledztwo na miejscu wypadku trwa.

A jednak zgodzili się.

BERLIN, 29. 8. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu, które rozpoczęło się o godz. 10-ej przed południem pod dyskusją nad kilkoma wnioskami przystąpiono do trzeciego czytania ustaw Davesa.

Po obszernej i ożywionej dyskusji przystąpiono do głosowa-

nia przyczem wszystkie ustawy Davesa zostały przyjęte przeciwko głosom nacjonalistów, komunistów i narodowych socjalistów. Głosowanie to jednak miało tylko znaczenie formalne. Decydujące głosowanie odbyło się na wniosek komunistów i narodowych socjalistów imieniem.

Orkan na Atlantyku.

NOWY JORK, 29. 8. (PAT) Wciąż szalejący u wybrzeży atlantyckich Stanów Zjednoczonych orkan spowodował w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków na statkach; znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrowe z prośbą o pomoc, zwłaszcza dla licznych ciężko rannych osób, które należy jak najszybciej umieścić w szpitalach.

Wiadomości sportowe.

Nowy rekord światowy Nurmi'ego. HELSINGFORS, 29. 8. A. W. w biegu na 10 kl. czas 29 minut 33 sekundy, bijąc rekord współczesnego i słynnego olimpijczyka Rodaka Ritola. Nurmi osiągnął na treningach

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Agencji Wschodniej Warszawa 29. VIII. 1924 r.

Waluty.	
Gotówka.	Dewizy.
Dolary St. Zj. 5,18 1/2, 5,21, 5,16 *	Belgia 26,10, 26,23, 25,97 *
Franki belgijskie — — — —	Berlin — — — —
francuskie — — — —	Budapeszt — — — —
szwajcarskie — — — —	Bukareszt — — — —
Funtki angielskie — — — —	Gdańsk — — — —
Korony austr. — — — —	Londyn 23,32 1/2, 23,27 1/2, 23,39, 23,16,
czeskie — — — —	N. Jork 5,16 1/2, 5,28, 5,16 *
węgierskie — — — —	Paryz 28,15, 28,29, 28,01
Lei rumuńskie — — — —	Praga 15,58, 15,65, 15,51 *
Liry włoskie — — — —	Szwajcaria 97,40, 97,88, 96,92,
Miljonówka 0,77, 0,78, 0,75,	Wiedeń 7,32 1/2, 7,35, 7,28 *
Pożyczka dolar 2,85, 2,87,	Włochy 23,10, 23,21, 22,99 *
Bony złote 0,85, 0,84,	
Pożyczka złota 6,80, 6,70,	
Tendencja bez zmiany.	

Akcje.	
Dyskontowy 6,40, 6,25, 6,30,	Zw. Sp. Zarobk. 6,80,
Handlowy 8,—, 8,10, 8,—,	Związek Ziemiaków 0,—,
Kredytowy 0,—,	Przemysłowców Polskich 0,—,
Dla Handlu i Przemysłu 1,95, 2,10,	Handlowy Poznań 0,—,
Kijewski 0,30, 0,29, 0,30,	Kabel 0,—,
Pols 0,42, 0,45,	Sila 0,—,
Spies 1,35, 1,40,	Chodorów 7,20,
Wildt 0,25,	Czark 0,95,
Złoty 3,35, 3,25, 3,50,	Częstocice 3,50, 3,35,
Elektryczność 0,—,	Gostawice 2,70,
P. T. E. 0,—,	Michałów 0,80, 0,77,
Węgiel 7,35, 7,65, 7,30, 1, 7,40, 7,90 2,	Cukier 6,20, 6,10,
7,20, 7,90, 7,70, 3, 4,	Firley 0,55,
Polska Nafta 0,—,	Łazy 0,19, 0,17,
Nobel 2,30,	Ostrowieckie 10,50, 10,65, 10,60,
Cegielski 0,90, 0,93,	Parowozy 0,—,
Lilpop 0,99, 0,97, 0,98,	Pociąg 2,00, 2,15,
Modrzejów 7,50, 7,25, 7,30, 1, 7,60, 7,80	Rohn 0,—,
Ujazdowskiego.	Rudzi 1,90, 1,92, 1,93,
Bezpośrednio po tym wybuchu na miejsce przybył dowódca okręgu korpusu nr. 1 gen. dyw. D. Konarzewski, wojskowe władze prokuratorskie i żandarmerja.	Starachowice 3,70, 3,88, 3,82,
Przeprowadzone dochodzenie na razie nie ustaliło, który z żołnierzy spowodował wybuch.	Urus 3,80, 3,60, 3,80,
Sledztwo na miejscu wypadku trwa.	Zieleniewski 13,50, 13,75,
	Złoty Lloyd 0,—,
	Poznań 0,23,
	Haberbuch 6,75, 6,25,
	Klucze 0,—,
	Mirków 0,—,
	Spirytus 3,45, 2,35, 2,50,
	Centrala Rolników 0,—
	Tendencja słabsza.

Poznań, 29. VIII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiaków 0,—	Herzfeld Victorius 7,—
Młynarzy 0,—	Łubia 75,—
Arkania 0,—	Dr. Roman May 31,50, 31,—
Browar Krotczyński 3,59,	Piechcin 0,—
Centrala Rolników 0,—	Płotno 0,70, 0,65
Garbaria Sawicki 0,40,	Poznańska Sp. Dzwonna 1,45,
Hartwig Kantorowicz 5,—	Tartak we Wrzesni 0,—
Goplana 3,90,	Unia 9,50, 10,—, 9,75,
Zjedn. Browary Grodzkie 2,30,	Wytwórnia Chemiczna 0,40,
Hurtownia Związkowa 0,—	
	Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 29. VIII. 1924 r.

Warszawa 106,73, 107,27	Paryz — —
Złoty 106,98, 107,52,	Praga — —
N. Jork 5,735, 5,5015,	Szwajcaria 104,54, 105,06,
Londyn 25,06	Belgia — —
Wiedeń — —	Holandja — —

Ziemiopłody.

Poznań, 29. 8. 24 r.	Opa żytnia 11,50
Zyto 15,50 16,50,	Rzepak zimowy 28,—, 38,—,
Pszonica 22,25, 24,25	Jęczmień br. 20,—, 22,—,
Owies 14,75, 15,75	Jęczmień zw. 17,50,
Mąka żytnia 65% 27,50	
Mąka żytnia 70% 23,50, 25,50	Tendencja spokojna. Sytuacja bez zmiany.
Mąka pszena 40,50 42,50,	
Warszawa, 29. 8. 24 r.	Otręby żytnie franco Warszawa 11,50,
Zyto kongr. 695,7 gramolitr. 118 t. gw. 18,—,	Jęczmień kongr. br. 21,50, 23,50,
Owies kongr. jednolity 17,15,	Tendencja spokojna, podaż mała, obroty duże.

Stan samorządu w województwie warszawskim

Zadania i możliwości

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godz. 1-cj po południu w gabinecie p. wojewody warszawskiego Sołtana odbyła się, pod jego osobistym przewodnictwem, w obecności p. wicewojewody Bęczkowskiego, konferencja przedstawicieli prasy stołecznej w sprawie samorządu w województwie warszawskim.

Konferencję zagal p. wojewoda Sołtan, podkreślając doniosłe znaczenie samorządu dla życia gospodarczego i społecznego w Polsce. Niestety, ogólnie docenia tego faktu. Samorząd nasz znajduje się w powojennych i nie może się rozwinąć z powodu

braku ustaw. regulujących jego istnienie. Na czele samorządu stoją obecnie starostowie i wojewodowie, ale o ile samorząd ma się usamo dzielić, byłoby do życzenia, aby ster jego przeszedł w ręce kierowników z wyboru. Z kolei zabrał głos referent, naczelnik wydziału samorządowego, p. Korsak, który w zwięzłym, acz dwie godziny bez mała trwającym referacie, zebrał obecny stan samorządu województwa warszawskiego.

Liczy ono 290 gmin wiejskich, 56 miast niewydziałonych i 3 wydziałone (Płock, Włocławek i Żyrardów), w 23 powiatach. Ołbrzymi ten kompleks przedstawia bardzo wielką różnorodność w poszczególnych obiektach.

Obszar i zaludnienie powiatów miast i gmin wykazuje duże różnice.

Największym jest powiat warszawski, mierzący 1698 kilom. kwad. z 181.957 mieszkańcami —

najmniejszym powiat skierniewicki, który ma 763 km. kw. i 63.471 miesz.

Najuboższym w ludność jest powiat przasnyski, którego obszar wynosi 1397 km. kw., a który liczy zaledwie 56.192 mieszkańców. Podobne wahania w obszarze i zaludnieniu widzimy również w gminach wiejskich. Ta różnorodność wymaga

indywidualnego traktowania każdej jednostki komunalnej. Rządzą się one przez swoje reprezentacje.

Gminy wiejskie mają rady gminne z 12-tu członków i wójta, gminy miejskie rady z 24-ch członków, z magistratem 5-tu członków i burmistrzem na cze

le, powiaty mają sejmiki i wydziały — województwo radę wojewódzka.

Następnie referent wyluszcza cztery dziedziny działalności samorządów. Pierwszym i najważniejszym jest

komunikacja. mocno niedomagająca jeszcze przed wojną. Okupanci we własnym interesie starali się o rozszerzenie sieci dróg — natomiast działania wojenne przeorały niejedną arterię komunikacyjną. Dopiero w zimie 1920—1921 r. częściowo

sprawy dróg uregulowano. Niektóre zostały przejęte na etat państwowy, inne przydzielono powiatom, pozostałe zapiekiowały się gminy. Od tej pory dopiero mogły się zaznaczyć

pewne postępy w konserwacji i budowie dróg. Jeśli się zważy, że budowa 1 kilometra kosztuje

przeciętnie 20.000 złotych. to wysiłek danych samorządów godny jest podziwu.

Zdrowotność i szpitalnictwo jest drugą bolesną samorządów. To, co pozostawił okupanci, było prawdziwym darem Danaid. Było to chaotyczne nagromadzenie baraków i lichych szpitalików. Obecnie buduje się dopiero

szpitale i sanatoria (np. w Kutnie, Gostyninie, Rypinie, Aleksandrowie i in.).

Budżet samorządu przedstawia się jak następuje: w wydatkach ogólnych wojew. warszawsk. na 23 pow. 10.868.036 zł., 290 gmin wiejskich 4.696.619 zł., 56 miast niewydziałonych 5.153.838 zł. i 3 miast wydział. 3.312.294 zł., łącznie wszystkie wydatki wynoszą 24.030.787 zł.

Zostaną one pokryte podatkami, których

obciążenie na głowę wynosi: w gminach wiejskich — 6.50 zł., w gminach miejskich niewydz. — 14.50 zł., w gminach miejskich wydział. — 37.90 zł., przeciętnie więc 11.40 zł. na głowę rocznie.

Wydatki pochłaniają inwestycje.

koszty bowiem administracyjne — rzeczowe i personalne — nie przekraczają 38 groszy na głowę. W zaborze pruskim wy noszą one 62 gr.

Na komunikację przypada 40 proc., na zdrowotność i szpitalnictwo 10.8 proc. wydatków. Reszta pochłania

opieka społeczna i ubezpieczenie publiczne. t. j. ¼ część kosztów utrzymania policji państw. W wielu gminach wydatek

na oświata przerasta ogólną sumę budżetu. Tam wprowadzono dobrowolne opodatkowanie się po 1 zł. od morga.

Targi i jarmarki kończą zakres działania samorządów. Pomówimy o nich przy okazji.

Żądania przemysłowców

Delegacja u ministra przemysłu i handlu

W dniu 27 b. m. minister przemysłu i handlu p. Kiedron przyjął w osobnych grupach delegacje przemysłu hutniczego kopalni Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz przemysłu naftowego.

Przemysłowcy hutniczy i górniczy wskazywali na trudne położenie swych zakładów, które, wobec zmian zaprowadzonych ostatnio w ustawodawstwie socjalnym na Górnym Śląsku oraz wobec konkurencji zagranicy w szczególności Niemiec, pracujących naogół 10 godzin, znajdują się jakoby w tytuacji bez wyjścia. Przemysłowcy ci otrzymali zapewnienie, iż co do ulg podatkowych, celnych i t. p., udzielanych przemysłowi śląskiemu, postulaty ich będą jaknajbardziej traktowane, co się zaś tyczy żądania przedłużenia dnia pracy do norm śląskich, to w chwili obecnej o uwzględnieniu go mowy być nie może, a to tembardziej, że nie jest wykluczone, iż przy pertraktacjach w Genewie podczas obecnej Sesji Ligi Narodów i łącznie z przyjęciem planu Davosa przedstawiciele Anglii i Francji wyrażą niezgodność z Niemcami celem zmuszenia ich do powrotu do 8-godzinnego dnia pracy.

Wówczas automatycznie i na Górnym Śląsku 8-godzinnny dzień pracy zostałby przywrócony.

Koncesje drzewne w Polsce

Eksploatować je będzie kapitał angielski

„The Manchester Guardian” donosi: „Doszło do porozumienia co do finansowania oraz eksploatacji koncesji drzewnych w Polsce, uzyskanych przy silnym międzynarodowym współzawodnictwie. W tym celu utworzone zostało towarzystwo z kapitałem 750.000 funtów, który cała kowicie będzie rozegrany. T-wo

(k) Wczoraj o godzinie 11-iej rano w historycznej sali Komisji Edukacyjnej na Zamku królewskim odbyło się uroczyste otwarcie VI-go międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich.

Na kongres ten przybyło przeszło 80 delegatów reprezentujących 18 narodów świata i około 250 gości.

Powitany dźwiękami hymnu narodowego otworzył kongres osobiście Pan Prezydent Rze-

czypospolitej, wygłaszając w języku polskim przemówienie, które następnie zostało przetłumaczone na język francuski.

Przy stole prezydyjnym zasiadli: dr. E. Romer, prof. uniwersytetu we Lwowie, jako przewodniczący, Jan Claviere, redaktor „Bulletin International” — jako jego zastępca, oraz prof. St. Kwiatkowski i prof. K. Zbiński — jako sekretarze.

Przewodniczący kongresu, prof. Romer, w dłuższym przemówieniu powitał kongres, a nawiązując do naszej przeszłości historycznej, podkreślił, że kongres zaczyna swoje obrady w tej samej sali, gdzie niegdyś obradowała Komisja Edukacyjna — to pierwsze ministerjum oświaty w świecie.

Po powitaniu kongresu imieniem rządu przez p. ministra oświaty, dr. B. Miklaszewskiego, członek komitetu organizacyjnego p. Claviere wezwał do wygłoszenia mów powitalnych delegatów zagranicznych.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Belgii, p. prof. Pecqueur, a za nim kolejno zabierał głos delegaci: Brazylii — prof. Pesanca, Francji — prof. Roger i prof. Boucher, Anglii — prof. Godall, Węgier — prof. Diveky, Japonii — prof. Hoyama, Lotwy — prof. Specca, Rumunii — prof. Fortunescu, Szwecji — prof. Lene, Czechosłowacji — prof. Spisek i Holeczek,

Turcji — prof. Zeki-Melson-Bej i Jugosławii — prof. Zivanovic.

Po tych przemówieniach obrady odroczone.

Po południu w wielkiej sali Rady miejskiej, przystrojonej kwiatami i barwami narodowymi wszystkich tych państw, których delegaci przybyli na kongres, odbył się dalszy ciąg obrad.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos przedstawiciel Hiszpanii, prof. Miranda, witając kongres w imieniu swego narodu i uniwersytetu w Madrycie.

Następnie dr. B. Nawroczyński wygłosił referat p. t. „Dwie naczelne zasady koordynacji szkolnictwa”, a kurator Z. Gąsiorowski, mówił o stosunku szkoły powszechnej do szkoły średniej.

Nad tymi, przedstawionymi w tych referatach, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, a między innymi prof. prof.: dr. Hoyama (Japonia), Fortunescu (Rumunia) i dr. Pesanca (Brazylia).

Na tem dzisiejsze obrady zamknięto. Delegaci na kongres udali się do Belwederu, gdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował ich herbata.

Wieczorem p. premier Grabski przyjął uczestników kongresu bankietem w prezydium Rady ministrów.

Foreka państwowa na listy zastawne i obligacje

Zaprobowane na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej upoważnia ministra skarbu do udzielenia poręki (gwarancji) państwowej do sumy 500 milion. zł dla następujących zobowiązań:

- 1) zobowiązań Tow. Kredytowych ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych z tytułu wydawania listów zastawnych; 2) zobowiązań zapłaty kapitału i odsetek obligacji wypuszczanych na cele budowy i porządkowego zaopatrzenia linii kolejowych normalno - toro-

wych dla użytku publicznego, a także wypuszczonych przez ciela samorządowe na budowę nospołitej upoważnia ministra wydziału i ulepszenie istniejących urządzeń użyteczności publicznej oraz wnoszenie i rozszerzanie budowli mieszkalnych, wreszcie 3) zobowiązań osób fizycznych i prawnych zabezpieczonych w pierwszej połowie szacunku nieruchomości ustalonego przez Komisję rządową i zastawem towarów przeznaczonych na wywóz do wysokości 50 puszcanych na cele budowy i porządkowego zaopatrzenia linii kolejowych normalno - toro-

W Polsce jest chleb najdroższy w Europie

Piekarze skarżą się na drożyznę mąki, młynarze na producentów rolnych

Na kogo ma skarżyć się ludność

Cena podstawowego artykułu utrzymania — bułki i chleba — podniosła się w ciągu ostatnich trzech tygodni zgoła nieprawdopodobnie. Kilogram chleba z 28 poskoszył na 34, kilo bułek na 90 groszy w hurcie.

Skandal to niebywały, by kraj nasz, który posiada najdroższy chleb w Europie, za kilogram pieczywa najbilszego płaci Paryż 1,90 franka (36 groszy), wtedy gdy my, w Warszawie, za bułki gorsze, nie wypieczone, zakalcowane, bez drożdży, płacimy 90 groszy. Interpelowany: w tej sprawie Cech piekarzy zastania się drożyzną mąki

W młynach prywatnych (38 groszy za kilogram) i niedostateczną ilością kontyngentów mąki z G. U. Z. (po 31 groszy), który zamiast po dwanaście wagonów daje piekarzom żydowskim po 4, a polskim po 6 dzienne.

Zapytane z kolei przez nas młynarzy powołują się na drożyznę zboża, zwalając całą odpowiedzialność na nieposkromione apetyty

producentów rolnych. Na szczęście wywóz zboża został wzbroniony. Kapitulacja obszarników, chłopów i syndykatów zbożowych — jak nas zapewniają czynniki miarodajne — jest sprawą najbliższych paru dni.

Sytuacja w przemyśle i handlu

Ulega wszędzie poprawie

Nadsyłane Centrali Banku Polskiego przez oddziały promocyjne sprawozdania za miesiąc ubiegły wykazują, iż sytuacja w przemyśle i handlu ulega poprawie.

W Łodzi w branży bawełnianej ożywił się ruch; znaczne zapotrzebowanie niektórych gatunków wyrobów wywołuje ich brak. — W Białymstoku przesilenie ekonomiczne przechodzi; fabryki tekstylne całkowicie bądź częściowo uruchamiają się. — Przemysł w Bielsku pracuje normalnie. — Przemysł maszynowy, jutowy, włókienniczy, żelazny i chemiczny utrzymuje eksport dla którego celem ożliwienia konkurencji obniżono ceny.

W Zagłębiu naftowym odczuwa się lekkie odprężenie ciężkiej sytuacji, w jakiej Zagłębie to się znajdowało. Kredyt staje się łatwiejszym. — W Sosnowcu normalnie prowadzą pracę przedsiębiorstwa węgla i żelaza. — W innych gałęziach przemysłu wielkiego pracuje normalnie firma Fitzner i Gampen.

Przemysł metalowy w Kolo-miży w obec zbliżającego się sezonu pokupu maszyn rolniczych pracuje w całej pełni. Krakowskie fabryki maszyn rolniczych również znajdują obecnie łatwiej nabywców.

W Kielcach przesilenie w przemysle, omija. Poważniejsze fabryki, jak Olkusz, Suchedniów, Nawozy Sztuczne, Wapienne Piec pracują w dalszym ciągu. W Radomsku sytuacja się poprawia.

Najszybszy człowiek na świecie finn, Nurmi

popił rekord światowy na 10 km.

HELINGFORS 28. 8. Fenomenalny lekkoatleta fiński i słynny olimpijczyk Nurmi, osiągnął na treningach w biegu

na 10 kilometrów czas 29 minut 33 sekundy, bijąc rekord światowy swego współzawodnika Ritoli, (AW).

NA BÓJI
Mistrzu Grabski! Idzie chwila
Gdy zle z dobrem się przesila,
Wszyscy patrz w stronę Twa...
Gdy się z hydrą miecz Twój zmierz,
Bądź nam jako Święty Jerzy,
Co powalił bestję złą!

Amozek
Wesołe
Czasopismo nie polityczne
Każdy numer zawiera wesołą i ciekawą ilustrację na pase-partout przeznaczoną do umieszczenia w ramce —
DOKONAŁE, ANEGDOTKI, RYSUNKI — DOWCIPY
= DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE =

Jak sobie radzą zagranicą z drożyzną chleba

Przykład Francji, Włoch i Austrii

powinien nas dużo nauczyć

Pisaliśmy w korespondencji z Paryża, jak Francja broni „za cięcie” dotychczasowych cen na produkty zbożowe, czemu odpowiada celowa akcja władz francuskich przy pomocy wielkich organizacji handlowych.

Podobnie jednak zareagowała mała Austria na trzykrotne podwyższenie cen na zboże w krótkim stosunkowo czasie.

Okazało się jednak, że wielka instytucja kooperatywna, pierwsze wiedeńskie stowarzyszenie konsumcyjne, zaopatrująca szerokie rzesze pracującej ludności w przedmioty codzienne go spożycia i użytku,

nie podwyższyło cen za chleb i o dziwo, nie poniosło strat. Wywołało to powszechne oburzenie na innych dostawców i sklepy żywnościowe. Opinia publiczna żąda okazywania

ścisłych kalkulacji cen chleba i wzywa władze administracyjne do represji w każdym wypadku lichwy żywnościowej.

Przygotowuje się nawet akcja

objęcia produkcji chleba (przemiału, wypieku) przez władze magistrackie m. Wiednia. Chodzi o przejściowe o-czywiście zapobieżenie lichwie piekarzy i młynarzy i zaopatrzenie ludności w tani chleb.

Włochy zniżyły ostatnio cenę na zboże (mąkę) z 1½ lira na 65 cent, chcąc zapobiec zwyżce cen. We Francji jest to samo zamierzone.

Czas najwyższy, by i u nas rozpoczęto akcję zasadniczą **przeciw drożyznie**, której winni są jak zawsze, spekulanci żywnościowi.

Zastulony awans gen. Dańca

Jeden z najwybitniejszych dowódców wojskowych, szef Wojskowego sądu okręgowego Nr. 1, gen. bryg. dr. praw Józef Dańca został dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 b. n. mianowany sędzią Wojskowego Sądu Najwyższego.

Na polu sędziostwa wojskowego gen. Dańca posiada wybitne zasługi. Jego dziełem jest

zorganizowanie, w najcięższych warunkach, Wojskowego sądu okręgowego.

Cała działalność gen. Dańca, pełna wielkiego taktu i bezstronności, zjednała mu powszechne uznanie, czego najlepszym dowodem jest ostatni zaszczytny awans.

Szefem wojskowego sądu okręgowego zostaje pułk. Amiński.

Grzmiał alarmy w murach miasta,
Ze znów hydrze leb odrasta,
Co drożyzny miano ma...

Przeciw Polsce się uzbiera
Indywidualów ciemnych zgraja,
Niebezpieczna idzie gra...

Pierwsza serja bandytów ze Stolpców przed obliczem sprawiedliwości

Ponieśli zasłużoną karę

Jak o tem już doniosło ostatnio nasze pismo, 26 b. m. z wyroku sądu doraźnego straceni zostali dwaj przylapani w pierwszej partii bandyci, którzy brali udział w napadzie na Stolpce.

Sąd doraźny odbył się w Nowogrodku w dniu 25 sierpnia, a komplet sędzący stanowili: przewodniczący Bronisław Hłasko, oraz sędziowie I. Niekrasz i Henryk Jodko Narkiewicz.

Oskarżał podprokurator W. Januskowski.

Oskarżonych bronili z urzędu adwokaci: Aleks. Rożdżewski i Edward Jaroszewicz. Świadków wezwano trzy dziesiąty.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Joda, lat 22, kawaler, prawosławny, zamieszkały w Solonaj gm. i pow. wolożyńskiego; Mikołaj Goraczko, lat 23, prawosławny, zamieszkały w Stolpcach i Edward Sapiński vel Karczmarek, pochodzący z Lublina.

Oskarżony Karczmarek nie przyznał się do winy. Joda wyjaśnił, że cały napad na Stolpce był aktem

specjalnie dwowersynim,

gdyż oficerowie bolszewicy, którzy prowadzili ich do granicy, a następnie kierowali atakiem na Stolpce, wydali im nakaz, by w pierwszym rzędzie zabierali różne dokumenty rządowe, niszczyli obiekty państwowe, a zwłaszcza urządzenia telegraficzne i telefoniczne.

Dalej oskarżeni zeznali, że od dział dywersyjny był specjalnie ćwiczony w Mińsku przez 6 miesięcy, pod kierownictwem specjalnych instruktorów, oficerów armii czerwonej i pod ich komendą przekroczył granicę, wyposażony w karabiny maszynowe, pyroksylinę, granaty ręczne, karabiny i rewolwery. W Stolpcach oddział podzielił na 3 pododdziały, zadaniem których było

zdemolowanie i zniszczenie urzędów państwowych

i wywołanie ogólnej paniki. Rzezy zrabowane miały stać się własnością rabuńczych.

Przy przekroczeniu granicy nie spotkali posterunków straży granicznej ani na bolszewickiej ani na polskiej stronie. W 3-ch oddziałach znajdowało się

około czterdziestu ludzi.

Z początku lasami, a następnie torem kolejowym udali się do Stolpców. Po wypuszczeniu więźniów, zabrano się do rabowania składów, atakując równocześnie starostwo.

Cała akcja dywersyjna trwała około trzech godzin, poczem z naladowanymi wozami każdy oddział pojedynczo opuścił miasto.

Oskarżeni tłumaczyli się, że zmuszono ich do wzięcia udziału w napadzie.

Świadkowie szczegółowo opisali napad na Stolpce i rozoznali w oskarżonych sprawców napadu. Chaim Neufeld widział doskonale Sapińskiego vel Karczmareka, jak wpał do jego składu, podobnie zeznaje Róża

Chajet. Liskin Mincelsohn, właściciel składu manufaktury, opo wiedział, jak Karczmarek przystawił mu karabin do piersi, żądając wydania pieniędzy.

Świadek Michał Podchorodecki i kilku innych zeznali, że Goraczko był przywódcą jednego z oddziałów.

Inspektor policji politycznej, dr. Snarski — jako ekspert — przedstawił obraz działalności rządu bolszewickiego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdził on, że cały przebieg sądowy wykazał niezbicie, iż napad na m. Stolpce, oprócz charakteru czysto kryminalnego,

ma cechy wybitnie polityczne. Przywódcy bolszewików zrozumieli doskonale, że ustrój komunistyczny ustalony tylko w jednym kraju, musi upaść wkrótce czy później, to też starali się o zaprowadzenie go w innych krajach. Działalność ta w pierwszym rzędzie przeniesiła na Polskę, stwarzając w Polsce komunistyczną partię robotniczą, która przystępując do trzeciej międzynarodówki, całkowicie podporządkowała się rozkazom Moskwy. Po stłumieniu kontrrewolucji przemocą usiłowali zaprowadzić w Polsce komunizm.

W chwili, gdy w Rydze podpisywali pokój, w Moskwie, Chałkowie i Smoleńsku, tworzyli urzędy dywersyjne, mające na celu wprowadzenie dezorganizacji, zaburzeń, strajków, w sąsiednich państwach; zwłaszcza w Polsce, usiłowali nadburzyć miłośności narodowe, by przygotować sobie odpowiedni teren, by w danym momencie ponownie na nią uderzyć. W 1920 r. powstała „Zakordony oddział”, prowadzący kursy kształcące odpowiedzialnych agitatorów dla akcji dywersyjnej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Akcja taka miała miejsce na Wołwju, na Polesiu i we wschodniej Małopolsce. Gdy zdemaskowano te roboty, G. P. U. (Gosudarstwennoje Politicheskoe Uprawlenie) zmienił swą politykę, a oszczędzając swych ludzi, postanawia orzec się na ludności miejscowej, zatrzymując dla siebie jedynie kierownictwo.

Centrala G. P. U. znajduje się w Moskwie. Oddziały w Smoleńsku i specjalny w Mińsku, prowadzony przez bandytę Muche-Michalskiego. Zadaniem band dywersyjnych są mordy, napady, szereganie paniki, słowem dążenie do rozkładu ducha armii, policji i społeczeństwa.

Po wywodzie dr. Snarskiego zabrał głos prokurator, stwierdzając, że mamy tu typowy wypadek działalności rządu bolszewickiego na terenie polskim. Obróbcy oskarżonych starali się zyskać dla oskarżonych pewną łaskę, wykazując okoliczności łagodzące. Oskarżeni zrzekli się ostatniego słowa.

We wtorek, dn. 2 b. m. o godz.

9-ej rano, sąd doraźny wydał wyrok, uznający wszystkich trzech winnymi i skazujący ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazani przyjęli wyrok ze spokojem. P. Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił Piotra Jodę, który, jak ustalilo śledztwo, udziału w mordach nie brał, lecz był wartownikiem.

Policja w tajnym hotelu złodziejskim

Mieścił się on przy ulicy Furmańskiej Nr. 17

Drabina odgrywała rolę zwodzonego mostu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Starszy wywiadowca Urzędu śledczego p. Nejman, przechodząc ulicą Marjensztadt, zauważył pod arkadami mostu kilku młodzieńców, zajętych grą w „okc”. Na widok funkcjonariusza policji,

jeden z okulistów zerwał się na równe nogi, pod-

Z pałaców milionerki do kratak więziennych

Fikcyjny proces rozwodowy i udane warjactwo

Jak leciwa awanturka berlińska okpiła store swoich wielbicieli i jak zato odpokutowała

Od dwunastu lat toczy się w Berlinie

proces rozwodowy p.p. Lapp. Pani Lapp 45-letnia piękna jeszcze kobieta, była żoną bogatego przemysłowca i przez czas trwania swego małżeństwa pędziła życie wystawne a nawet

zbytkowe. Z chwilą rozwodu ustaly jednak wszelkie zbytki i nastąpiła konieczność oszczędzania.

Oszczędność była cnotą nieznaną zupełnie pani Lapp, to też zaczęła wysprzedawać swe kosztowności, a gdy i te się skończyły, nęcza zarządziła w oczu „pani dyrektorowej”.

Lecz z ciężkiej opresji wybawcą bywa rozum—wiedział już o tem IMC pan Zagłoba—przedkładając fortele nad wszelkie inne zalety.

Więc pani Lapp rozgłosiła w kole swych znajomych, iż wręczyła

oszczędnie zakończyła proces rozwodowy i sąd przyznał jej tytułem odszkodowania 1 1/2 miliona złotych marek.

Fortel udał się w zupełności. Zgłosili się natychmiast maso wo uslužni przyjaciele. Jeden sprzedał jej za „niską cenę” wile, drugi pożyłczył na horendalny procent znaczniejszą sumę pieniężną, inni dostarczali czeszo dusza zapracowała. Pani Lapp używała życia. Lecz przyszła chwila

Wzrost bandytyzmu po wielkich wojnach jest objawem normalnym, który zna dobrze historia kryminalistyki.

Wojna 30-letnia w swych następstwach okazała się znacznie groźniejszą dla tych krajów, gdzie się toczyła, niż te nieliczne bitwy staczone między regularnymi armiami.

Po wojnie 7-letniej wypłynęła na powierzchnię taka ogromna ilość

bandytów i zbrodniarzy. Wzrost przestępczości Wielkim wprowadzić musiał specjalne oddziały żandarmerji, które przez kilka lat z rzędu zajmowały się wyłącznie tropieniem bandytyzmu.

Nie lepiej było po wojnach napoleońskich, a przedstawiciele kongresu wiedeńskiego

w r. 1815 żyli pod wrażeniem opowiadań o zbroju nazwiskiem Hans Grasel.

Tańczący dyplomaci i ich rozbawione damy owładnięte były takim panicznym strachem, iż nie odważały się o zmroku wyjść piechotą na ulice Wiednia a kiedy udawały się na bale lub wracały z zabaw towarzyszyła im stale zbrojna służba.

Hans Grasel, wraz z swą bandą liczącą wedle ludowej wersji około 50 straceńców, gotowych na największe zuchwałstwa, grasował w okolicach Wiednia i przez szereg lat siał postrach wśród mieszkańców stolicy i okolic.

Romantyzm epoki umiał ubarwić te czyny i nadać im wyjątkowość „bohaterstwa swego rodzaju” w istocie jednak Grasel był zwykłym opryskiem, który dzięki wadliwemu systemowi policyjnemu mógł grasować bezkarnie w ciągu pięciu lat.

Zycie tego opryska rzuca wiele światła na warunki socjalne stosunkowo bliskiej nam epoki.

Pochodził on z rodziny „oprawców”

a kategoria tych ludzi otoczona była

nielegalizowana wżgarda.

Prawo nie dozwalało im mieszkać wśród osiedli ludzkich domy ich stać musiały na osobności, a żadna z przyzwolonych rodzin nie wchodziła w jakikolwiek związek z oprawcami. Zepnili się więc i koligacji wylazł nie między sobą.

Ten sam system prawny, który usunął oprawców po za nieważność społeczeństwa nie dozwalał im iść do szkoły, a nawet do pracy. Zaden majster nie przyjął do terminu

syna oprawcy pod grozą wykreślenia go z cechu. Takim też wyrzutkiem był Hans Grasel, na którego sumieniu ciążyło

kilkaset zbrodni i kilka tysięcy rabunków.

Po wielu wysiłkach i podstępach zwabiono go wreszcie do karczm podmiejskiej w okolicach Wiednia. Dobrzy towarzysze okazali się

zamaskowanymi żandarmami. Dnia 13 stycznia 1818 roku stanął Hans Grasel pod szubienicą wraz z trzema swymi kompanami. Ołbrzymi tłum ludzi przypatrywał się egzekucji a największe współczucie budziła kochanka bandyty 20-letnia Greta, która zjawiała się na

placu stracenia. aby swą obecnością „dodać od wagi” ukochanemu. Grasel umarł na bahatersku, pojedyny z Bogiem, a dowódca oddziału wojskowego asystującego przy straceniu, hrabia Bollivas napisał w swym raporcie:— Gdyby zbrodniarz ten odebrał był staranne wychowanie zostałby niewątpliwie największym bohaterem austriackim.

DZIWNE PRZYGODY

STAŚKA WĄSIKA

napisał
Zdzisław Kleszczyński

Streszczenie początku powieści

Szwadron pułku ułanów wileńskich, cofając się aż z pod Kiłki stanął pod Wyszkowem. W szwadronie tym służy Stanisław Wasik.

Bolszewicy widocznie pod Wyzkowem przeszli przez Bug, bo trzy spieszone plutony ułanów poszły do ognia. 1-szy ze Sta-

kiem Wasikiem pozostał w Olszynie jako rezerwa i jako okrycie koni szwadronu.

Na przelaj, takami, rwała konnica kozacka, szarżując na spieszonych ułanów. Widać, że za wszelką cenę chcą sforsować w tem miejscu bród.

chyżość wierzchowców a na ostatku — na swoje niezawodne ciecica...

Zaskoczeni zrazu salwami — oprzytomnieli. Zorientowali się, że wpałli w zasadzkę, ale zoskowanym nad rzeką... Liczyli zrazo na impet swej szarży, na

ni, któraby mogła ich skosić: karabinów maszynowych!

Więc nabrali teraz otuchy, bo byli już dość blisko rzeki. Przejądą po głowach polaków, jak wiatr!... Zrabia, kogo dosięgnął... Ogień, mało skuteczny z większej odległości, niewiele również szkodzi z bliska, gdy zdenerwowany żołnierz zawsze prawie zgornie, strzelając do nadlatującej kawalerji... Co mie li zapłacić, zapłacili... Leży ich tam kilkunastu... Więcej już mało kto padnie!...

W tej chwili jednak, pchnięcichym rozkazem, skoczyli na siodła ułani z pierwszego plutonu. Porucznik Kołuba ogarnął swoich ludzi płonącymi oczami, zaczem skomenderował wolno i dobitnie:

— Do szarży!

Nie potrzebował swej garści wydawać innych rozkazów. Starzy żołnierz wiedział, co ma robić

— Za mną — marsz!

Poczuwszy ostrogę, wypadł z olszyny kaszaniek porucznika jednym susem. Wypadł z gestywny pluton, jak strzała — i rozwinął się bez komendy w ławę, podobną lecacej kozackiej, tylko o ileż mniejszą!...

— Hurra!

Skoczyli, galopem, odrazu całym impetem, bo nie było czasu miarkować tempa. Konie, zrazu oszołomione, nabrały pedu i zaczęły rwać, jak wicher, wyrzucając kopytami ziemię i dاری...

— Hurra!

Stasiek Wasik leciał na samym przedzie, tuż, za porucznikiem, bo konia miał ostrego. Zmrużył oczy, zacisnął zęby... Prawą ręką ścisnął kurczowo ciężką szablę kozacką, taką samą, jaką miał każdy rosyjski kawalerzysta... Zdobyć!

Scisnął szenkłami swojego karego — i nabrał tchu —

— Rrraz!...

Coś stęknęło. Ktoś się zwałił. Nie widział nic...

Rrraz!...

Rzucił się koń Staska, w bok — jeździec tyle miał przytomności, że chwycił się grzywy... No... No... Uff! — Złapał strzemie, które był zgubił w naj większym pedzie... Obejrzał się —

Tuż za nim galopował koń kozacki, wlokąc po ziemi swego pana... Aha!...

Stasiek spojrzął znowu przed siebie... Jak przez mgłę, zobaczył kozaka, nacierającego nań z szalonym impetem. Usłyszał krzyk.

— Rubiiii!...

Coś gwizdnęło, tuż, nad jego uchem — tak, jak wtedy, przed rokiem —

— Rrrraz!...

Znowu jakiś głuchy łomot — Wrzask:

— Jezus Marja!...

I potem, z wielkiej dali:

— Hurra! Hurra! Hurraaaa!...

Gdy po pewnym czasie zjechał się wedle olszyny ułani pierwszego plutonu, wracający z szarży, zobaczyli cały szwadron na koniach, uszykowany trójkami. Rotmistrz Zawadzki pozdrowił ich krótkim ukłonem wojskowym i powiedział spokojnie:

— Bardzo dobrze, chłopcy, Dziękuję!

Stasiek Wasik stanął na swym miejscu w szeregu zupełnie machinalnie. Był odurzony. Nie widział nic. Miał oczy zasnutę jakąś czerwona mgłą. Rece mu się trzęsły...

Nie czuł właściwie nic. Roku miał tylko, że przed chwilą była szarża, w której brał udział, i że ta szarża się widać udała, skoro dowódca powiedział im:

— Dziękuję!

(D. c. n.)

Przed poważną podwyżką niech każdy zakupi znanych wódek i likierów z Fabryki A. hr. Potockiego
Generalny reprezentant:
JAN HELLEBRAND, TORUN,
MOSTOWA 17. TELEFON 144.

Więcej uwagi, a mniej będzie wypadków.

Czasy powojenne, jakoteż obecna stagnacja stały się powodem ogólnej apatii. Częstokroć na ulicy widzimy osoby przechodzące w zamyśleniu, nie zważające na nikogo i na nic. Jeżeli przechodzą taki napotk na swej drodze przechodniów mniej roztargnionych, to ustępują mu z drogi, lecz jeżeli natrafi na równie zamyślonego przechodnia, wtedy najczęściej następuje zdarzenie, a w ślad za tem gniew, częstokroć i wymyślenie. Gorzej jednak jest jeśli na drodze trafi na przejeżdżający wóz, tramwaj lub samochód... wtedy przechodzeń taki wychodzi najczęściej z wypadku okaleczony lub... z guzami. Onegdaj ofiarą takiego wypadku padł koflarz Wambiera Jan, który został przejechany przez tramwaj, skutkiem czego ze złamaną nogą powyżej stopy został odstawiony do Szpitala Miejskiego.

Gdy ciemność zapada - to światła latarnie nie płoną!

Miasto nasze nie może poszczyć się „zbytkiem” oświetlenia ulic wieczorem. Samo śródmieście a w niem najgłówniejsze ulice, śmiało rzec można, nie toną w powodzi światła! Ciemność zalega ulice, bo zaledwie co kilkadziesiąt kroków, płonie niezbyt jasnym światłem gazowym latarnia. Przy głównych ulicach światła z okien wystawowych, lub jaśniej oświetlonych kawiarni, wyręczają Magistrat w jego obowiązku.

Jeżeli takie skąpe oświetlenie mamy w samym śródmieściu, to wyobrażamy sobie, jakie skutkiem tej oszczędności — panować muszą „egipskie ciemności” na przedmieściach! I czy wobec tego dziwić się należy, że raporty policyjne, niemal codziennie przepelnione są wiadomościami o różnych kradzieżach a nawet napadach.

Oto mieszkańcy ulicy św. Jęzego zwracają się za naszym pośrednictwem z prośbą do Magistratu, aby zechciał wziąć ich w opiekę, i zarządził na tej uli-

cy skromne bodaj, ale wystarczające oświetlenie. Dziś bowiem plonie tam, „trwożliwie i skromnie” jakby zawstydzona jedna lampa, hen w oddali na końcu ulicy — podczas gdy większa jej część, pogrążona jest w mrokach nocy, dając schronienie tym — którzy najchętniej „pracują” w jej cieniu.

Czyżby Magistrat ze względu

na bezpieczeństwo i wygodę swoich obywateli tam mieszkających, nie kazał stojące bez użytku latarnie powołać do „pełnienia wyznaczonego obowiązku” dla którego je tam ustawiono? Za takie celowe zarządzenie, zyska Magistrat wdzięczność tamtejszych mieszkańców, którzy przy świetle płonących latarni czuć się będą bezpieczni.

Zamordowanie polskiego robotnika przez hakatystę.

RADZYŃ, 29. 8. (Telef.) Wczoraj zastrzelili znany w tu-tejszej okolicy Niemiec-hakaty-sta Schulze, właściciel 300 morgowego gospodarstwa, szwajcara, który był u niego zatrudnio-

ny. Czy ten rozwydrzonego Niemca wywołał łatwo zrozumiałe oburzenie wśród miejscowej ludności. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

Gani się

Ze pod kratami pozołonymi na chodnikach przed sklepami i domami jest pełno śmieci i różnych odpadków od dłuższego czasu gniących a bynajmniej nie przy czyniających się do podniesienia stanu zdrowotnego miasta, —

możemy — znany nam jedynie ze słyszenia — Wydział Sanitarny Magistratu dał dowód swego listnienia i wydał odpowiednie zarządzenie celem usunięcia tych składników różnych chorobotwórczych zarazków.

Nasi harcerze w Danji.

Jak poprzednio wspomnia-lem zawody trwały od 10—17 lipca. Stanęło do nich 13 narodo-wości na 25 biorących udział w zjeździe. Jeżeli się weźmie pod uwagę sposób w jaki zawo-dy przeprowadzono, oraz wiek uczestników (maximum 16 rok-

zycia), to Polacy osiągając 5-te miejsce mimo wszystko stanęli na wysokości zadania. Uczestnik biorący udział w zawodach nie świadom, do jakich staje! Zależa-ło to od wyciągniętego losu. Ten sposób uwzględniający kształt wychowania skautowego, unikał jednostronności, z drugiej strony zniwalał wszystkich do objęcia całokształtu. Zawody obejmowały: Umiejętne rozbić obozu, śpiewy i nawoływania skautowe, tańce, zabawy i gry, wyrobienie wnioskowania, wy-wiady, bandażowanie, rzut las-sem, kamieniami, biegi, skoki, pływanie, wiosłowanie, gotowa-nie, pieczenie chleba w polu, orientowanie się w terenie itp.

Dla charakterystyki parę przy-kładów: Oto zadanie napisane na wyciągniętej kartce:
1) Udasz się do miasta na uli-cę X... tam o godz. 11-ej przy-jdzie mężczyzna (dokładny opis) pójdiesz za nim, stwierdzisz dokąd się udał i złożysz szcze-gółowy raport.
2) Bieg z przeszkodami ideo-wemi: np. spełnienie dobrego uczynku, bandażowanie, rato-wanie topielca itp.
3) Zilustrowano napad bandy-cki; Wywnioskuj Hość bandy-tów, kiedy byli, co zabrali, dokąd poszli, ślady i t.p.

W obozostwie osiągnęliśmy 4 miejsce — przed nami: Danja (poza konkursem jako gospodyn-i) Anglja, Węgry. W tańcach narodowych otrzymaliśmy 2-gie miejsce. Krakowiak i oberek w strojach narodowych wywarły bardzo dodatnie wrażenie. (Od-tańczone przez chłopców przy orkiestrze obozowej). Zaraz za nami Szwajcarzy, — nadzwycz-aj oryginalny taniec, oraz Wę-grzy z własną dętą orkiestrą oko-ło 40 instrumentów. Niektóre rzeczy jak np. laso słabo się u nas przyjęły. Odtąd zwracać bę-dziemy i na to uwagę.

Właściwa przewaga u innych narodów, które osiągnęły miej-sca przed nami, istniała tylko pod względem wyekwipowania tak osobistego jak całego odd-ziału. Trzeba widzieć warunki naszej drużyny, aby zrozumieć, jak trudno częstokroć najniezbę-dniejsze rzeczy sprawić, ze wzglę-du na brak funduszy. To też i tak dużo potrzeba było wysił-ku, aby Polska za cztery lata — zajęła takie miejsce, jakie się jej słusznie należy. I tak w krótkim czasie pięknie osiągnęliśmy re-zultaty. Do zawodów tych stanę-liśmy zresztą po raz pierwszy — nie mając żadnego pod tym względem doświadczenia.

Osiągnięte rezultaty staną się bodźcem w pracy na przyszłość. Na maximum 181 punktów Polska otrzymała 155 punktów a tem samym 5-te miejsce jakoś-ciwie w całej rodzinie skau-towej.

Włamanie w fabryce „Herzfeldt i Victorius.”

GRUDZIĄDZ, 29. 8. (Tel.) Dziś w nocy nie wysledzeni do-łąd sprawcy włamania się do fa-bryki „Herzfeldt i Victorius” skąd zabrali 17 tys. zł. Skradzio-ne pieniądze były przeznaczone

na wypłatę dla robotników. Z po-wodu zabrania ich przez złodziei fabryka nie jest w stanie wypła-cić robotnikom ich tygodniowy zarobek. Policja kryminalna pro-wadzi energiczne dochodzenie.

Bezczelność czy prowokacja?

Do redakcji naszej zgłosił się jeden z poważnych obywateli to-ruńskich, który opowiedział nam następujące zajście jakiego był świadkiem rozmowy, mającej charakter agitacji antypań-stwowej uprawianej przez tram-wajarza Nr. 24. Oto tramwajarz ten prowadził z nieznanym mi osobnikiem głośną rozmowę, tak że słyszeć ją mogli wszyscy z obecnych. Tramwajarz ów udowa-dniał swemu znajomemu, iż w najbliższym czasie na Pomo-rzu odbędzie się plebiscyt. Kiedy spotkał się z opozycją zaperzył się i udawał, że twierdzenie jego jest oparte na pewnych zu-pelnie wiadomościach. W dal-szym ciągu wywoływał tramwaja-rza były wprost beczelne. — Oświadczył on, że ludność pol-ska wie dla kogo odda swoje glosy. Później wygadawał na

stosunku Tagorego do filozofii staroindyjskiej, A. Slonimskiego o drażliwości żydów, E. Satie o Strawińskim, J. Wittlina o „Lampce oliwnej” Zegadłowi-cza, J. Lecheina o ostatnich pre-mjerach. Numer — uzupełniają- zwykłe rubryki.

OSOBISTE.

Jak się z kół oficjalnych do-wiadujemy, p. Minister Spraw Wewnętrznych zwolnił ze wzglę-dów służbowych Wicewojewo-dę Woydę z zajmowanego stanowiska za zastrzeżeniem przy-sługujących mu praw emerytal-nych.

Stanowisko to na razie nie bę-dzie obsadzone.

Dyr. Lasów Państwowych inż. Ludwik Waclawik wniósł poda-nie o emeryturę.

Starosta w Gniewie dr. Ignacy Mellin otrzymał trzymiesięczny urlo-p dla poratowania zdrowia.

Gdy masz pragnienie — pij „ma-linówkę”
A dla odmiany masz „cytry-nówkę”.
Jeśli po „bibie” — boli cię gło-wa,
Pomoże zawsze woda sodowa,
Od śmigielskiego; (firma to zna-na),
„Śmigiółką” w mieście, ogólnie zwana.

TEATR MIEJSKI.

Władysław Lenczewski i Hele-na Bożewska, genjalni artyści te-atrów warszawskich ukażą się nam raz jeszcze w niedzielę dnia 31-go sierpnia w tryskającej hu-morem farsie Verneuil'a „Ko-chanek od serca”.
Farsa ta, pełna szczerzego hu-moru, wywołująca nieustannie homeryczny śmiech na sali spraw-ny niewątpliwie, że sala teatral-na wypełniona będzie po brzegi.
Bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatru.

Początek roku szkolnego w państwowej gimnazjum męskim.

Rok szkolny 1924/25 rozpocznie się dnia 1-go września w ponie-działek uroczystem nabożeń-stwem w kościele św. Jana. — Młodzież zgromadzi się w gma-chu szkolnym o 9, na 9-tą.
Dyrekcja.

WYSTAWA RYSUNKÓW OD-RĘCZNYCH.

Dnia 31-go sierpnia br. o go-dzinie 10-ej rano otwarta będzie w tutejszem Seminarjum nauc-z. żeńskim przy ul. Sienkiewicza 46 retrospektywna wystawa prac rysunkowych uczennic zakładu. Wystawa potrwa do 2-go wrze-sznia włącznie od godziny 10-ej do 6-ej wiecz. Wstęp wolny.

RUCH WYDAWNICZY.

Nr. 35 „Wiadomości Litera-ckich” przynosi artykuły: R. Ja-worskiego o stosunku naszych teatrów do współczesnej polskiej twórczości dramatycznej, J. Bre-dzkiego o Verhaerenie, E. Beye-go o Chiarellim, St. Schayera o

Szukasz rozrywki, wielkiej swobody
Odwiedzaj drogic „bady” i wody,
Lecz jeśli zdrowiem jaśnieć ma lice
Odwiedzaj tylko zdroj Czerniewice.

„EXPRESS POMORSKI”
otrzymać można w następują-cych agenturach:
Skowroński Chełmińska 12.

Bydgoskie:
Sukro ul. Sienkiewicza 1.
Bryks ul. Sienkiewicza 29.
Kamiński ul. Sienkiewicza 29
Walczak ul. Bydgoska 70.
Szulc Mickiewicza 53.
Lejek Mickiewicza 74.
Rzepa ul. Mickiewicza 92.

Chełmińskie:
Przybyłowski Chełmińska Szosa 60.
Tegowski Chełmińska Szosa 87.

Mokre:
Grelewicz Podgórna 14.
Grelewicz Jan Podgórna 32.
Raniszewski Grudziądzka 95.
Wagner Czarneckiego 17.
Dolega Kościuszki 46.
Kamiński Kościuszki 77.
Kameń K. Sobieskiego 30.
Kopyciński Sobieskiego 27.
Sloniewski („Zgoda”) Otrach-ta 4.

Jakóbskie:
Leok. Żołnowska Lubicka 49

„Express Pomorski”
posiada w Grudziądzu filję Re-dakcji i Administracji
przy ul. Długiej Nr. 10
nadto

„Express Pomorski”
jest do nabycia
w Grudziądzu
w następujących firmach:

Bracia Bazańscy ul. Lipowa Nr. 1.
„Bazar Warszawski” ul. Lipo-wa Nr. 7.
Kitowski ul. Mickiewicza Nr. 34.
Zjednoczenie Zawodowe Pol-skie ul. Staszycza Nr. 4.
Müllerowa ul. Sienkiewicza Nr. 16.
T. Peche ul. Mickiewicza Nr. 23.
Firma „Rekord” Plac 23 Sty-cznia Nr. 17.

Co wyświetlają w kinach?

Cristal: „Szał namiętności”.
Nowości: „Szał namiętności”.
Gand Cafe: Kabaret — Wystę-py Katie Mastowej.

„WIELKOPOLANKA”

Kawiarnia i Restauracja - Grudziądz - Plac 23 Stycznia 24 - Tel. 150
KOWALCZYK

Zawiadomienie.

Z dniem 30 bm. po gruntownem odnowieniu lokalu sali restauracyj-nej zostaje otwarty lokal pod wzorowem prowadzeniem warszawskich kuchmistrzów, rzetelnej obsługi, jak również koncertować będzie orkiestra z „Danzingiem”. Lokal otwarty do godz. 2-iej w nocy.

Z poważaniem

Gospodarz

Okazja! Sprzedam palto karakulowe Prosta 26, Lyska.

Śledzie

5-6 i 6-700 sztuk w becz-ce po 50 - złotych ofiaruje Toruń, Kantor, Żeglarska 3

Reklama

Jest dziewczyna handlu i przemysłu

Czytajcie „Express”

Z powodu podwyżki akcyzowej

polecam

swoje wykwintne wódki i likiery
St. Strzelecki

Szeroka Nr. 29. Toruń Telefon Nr. 50.

Przed nową podwyżką akcyzy zaopatrzyć się wszyscy w wódki i likiery
Sułtana
z składu detalicznego Szeroka 24.

Elita, Elektum Skala
MONOGRAMY
oraz wszelkie prace hafciarskie wykonuje szybko, gustownie i tanio
Patecka, hafciarka, Toruń, W. Garbery nr. 27 w podwórzu II. p.
Toruń, Sienkiewicza 3 parter drzwi nr. 1, po pol od 3-ciej do 6-jej

Siano do pakowania sprzedaje
Sułkowski i Tata
właśc. M. Tata
Żeglarska 13 Toruń Telefon 282

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miesięcowa 1,50 zł. z odnośnieniem lub trzymiesięcowa 2,75 zł., granica 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za termi-nowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4.00 do 6-jej.
Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIAKOWSKI